GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 88. — W Czwartek dnia 12. Kwietnia 1832.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 7. Kwietnia.

N. Król raczył Sędziego przy Sądzie wyższym krajowym i Dyrektora Inkwizytoryatu Herbich w Królewcu mianować Tajnym Radzcą sprawiedliwości.

Z dnia 8. Kwietnia.

Wyjechali: Xiążę Pückler-Muskau do Muskau.

JW. rzeczywisty Tajny Radzca Stanu i Naczelny Prezes Pomeranii, Schöpberg, do Szczecina.

Generał-Major i tymczasowo komenderujący 9tym dywizyonem, Rudolphi, do Frankfurtu n. O.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 6. Kwietnia.

Z pewnego źródła odebraliśmy następujący tu artykuł, zamieszczony w jednym z dzienników francuzkich:

„Kilku owych Polaków, bez żadnego znaczenia, którzy w Paryżu składają tak przez nich nazwany Komitet Narodowy, coraz gorzéj są uważani w opinii publiczności paryzkiéj. W nikczemnym swoim klubie kłócąc się ustawicznie i spotwarzając, jedni drugim przypisują własne nieszczęścia; wyzywaniem na pojedynki starają się okazać słuszność swoich twierdzeń, lecz to właśnie dowodzi, że są ciągle w błędzie.

„Adam Gurowski, dusza owego klubu, strzelał się z Morawskim, lecz na nieszczęście z panewki tylko spaliło; młodszy Gurowski bił się z Ledochowskim, lecz i tych strzały chybiły. Trzeci pojedynek był Ledochowskiego z Działyńskim, z równym skutkiem. Gdyby ci Panowie rzetelnie bić się z sobą chcieli, wybraliby zapewne broń z pistonami, która niezawodzi.

„Zdarzało się to wprawdzie niekiedy, że zwycięzcy bili się między sobą dla podzielenia zdobyczy, ależ mój Boże, poco się bić i jeszcze w tak komiczny sposób, kiedy w udziale pozostaje tylko żal albo zgryzoty."

Austrya.

Z Tryestu, dnia 24. Marca.

Z Ankony żadne nienadeszły ważne wiadomości. Francuzi z patryotami Włoskimi w najścisléjszéj żyją przyjaźni, i żadnéj niezaniedbują okoliczności, służyć mogącéj do rozszerzenia wpływu swego w legacyach. Słychać jednakowo, że P. St. Aulaire Generałowi Cubières większe zalecił umiarkowa-

nie, upraszając go, aby zważać raczył na trudne położenie, w którém się on (St. Aulaire) znajduje; rzeczą byłoby ze wszech względów życzliwą, zapobiedz nadal reklamacyom rządu papiezkiego względem nadużycia władzy.

Niderlandy.

Z Bruxelli, dnia 30. Marca.

Od dnia wczorajszego wszystko u nas w największém jest poruszeniu. Stwierdziło się albowiem, że rząd nasz uroczyste otrzymał od Króla Wilhelma oświadczenie, iż on artykułów 24 nieprzyjmuje; Ministeryum wojny natychmiast wysłało stósowne instrukcye do władz wojskowych w prowincyach pogranicznych. — Wiadomości z Londynu głoszą, wedle źródeł autentycznych, że się tam z pewnością także spodziewają ratyfikacyi rossyjskiéj i że osoby dobrze zawiadamiane ciągle twierdzą, że ratyfikacya ta musi wkrótce nastąpić. W innym liście wszelako donoszą, że żadna ratyfikacya niepierwéj nadejdzie, zanim w Izbie wyższéj stanowcze niebędą uczynione postanowienia względem bilu reformy, że więc przed 20. Kw. niepodobna, aby wymiana jaka ratyfikacyi nastąpić miała. Zresztą donoszą, iż żadnéj niepodpada wątpliwości, że bil reformy chociaż z małą większością, jednak przejdzie w Izbie wyższéj. — Podobnież zapewnia list ten czytelników, że między Francyą i Anglią najlepsze panuje porozumienie. — W Bruxelli jeden Minister po drugim bierze dymissyą swoję, Minister finansów Coghen podziękował za urząd. Powiadają, że zmniejszenie budżetu jego miało być tego przyczyną; co jednak nam niezdaje się być dostateczném. Pan Coghen znajomy tu jest powszechnie jako doskonały financier i oprócz tego posiada on ogromny majątek; głos jego, gdyby go chciał był z sprężystością podnieść, byłby zapewne dopiął podwyższenia budżetu pożądanego; zapewne inne potajemne tu zachodzą pobudki, które czas odkryje. — Słychać, że Pułkownik pewien polski od artyleryi ma sobie zleconą organizacyą bateryi polskiéj.

Z dnia 31. Marca.

Podróżny z Antwerpii przyjeżdżający powiada, że w nocy z d. 29. na 30. załoga tameczna stała pod bronią a działa były zaprzężone. Przypisują te poruszenia téj wiadomości, że oddziały wojska holenderskiego nad granicą holenderską w groźnéj stanęły postaci. (Dziennik d'Anvers z d. 31. nic o tém niewzmiankuje). Podług innych wieści, wzięli Holendrzy kierunek ku Wel w Limburskim. Władze w Leodium wszelkich użyły środków ostrożności, aby w razie nowéj napaści nieprzyjaciół kassy mogły być jak najpewniéj ocalone. Fortece Leodium, Huy, Namur i Gandawa opatrują w żywność na 3 miesiące. W Bruxelli czynią przygotowania do urządzenia lazaretu wielkiego.

Z Hagi, dnia 1. Kwietnia.

Od dnia wczorajszego krążą tu pogłoski wojnę rokujące. Słychać, że Belgijczykowie zaczepne zajęli stanowisko, i rozpocząwszy kroki nieprzyjacielskie przeciw Mastrychtowi i Flandrom, usiłowali przeciąć komunikacyą cytadeli Antwerpskiéj, w skutek czego General Chassé nowych wymagał instrukcyi od rządu. Pogłoski te przez nastąpiony wczoraj i niespodziany odjazd Xięcia Fryderyka więcéj jeszcze zyskały wiary; wielu oficerów wyższych odebrało rozkazy udania się natychmiast na posterunki swoje. Dziennik de la Haye powiada, że wyjazd Xięcia Fryderyka niepowinien być wprawdzie wprost poczytany za potwierdzenie owych pogłosek, lecz staje się wszelako podobném do prawdy, że kroki nieprzyjacielskie ze strony Belgijczyków wnet będą przedsięwzięte, a następnie powinno wojsko nasze być w pogotowiu. „Holendrzy na wszystko się przygotowali, tak kończy gazeta wspomniona swoje udzielenie, i chociaż polityka ich niezawiera żadnych pryncypiów zaczepnych, pragną oni jednak gorąco w roku 1832. równie jak w r. 1831. pokazać światu, że wierni są Królowi, honorowi i ojczyznie."

Z Bredy, d. 31. Marca.

Stósownie do uwiadomień z rozmaitych stron tu nadeszłych, postanowili Belgijczykowie w tych dniach uderzyć na cytadelę Antwerpską i na niektóre posterunki nasze po nad granicą. Chociaż przypuścić niemożna, żeby temu postanowieniu towarzyszyć miało wykonanie, uczyniono jednak z naszéj strony przygotowania do należytego ich przyjęcia. W cytadeli podwojono straże i pikiety, a część załogi biwakuje wewnątrz dzieł fortyfikacyjnych. Niezastaną tu nas śpiących. Jeśli w rzeczy samej nastąpi atak Belgijczyków, domyślać się należy, że to się stanie w skutek podbudzenia Francyi i Anglii, aby traktatowi przez nich ratyfikowanemu większą nadać powagę. (?) Osoby jednak zawiadomione dokładnie o stanie rzeczy, utrzymują, że wszelkie poruszenia w armii belgijskiéj pozorną tylko są groźbą, aby naród holenderski, skłonny, jak się zdaje, do pokoju, tém bardziéj zniewolić do zawarcia onego. — Zresztą stwierdzają listy z cytadeli Antwerpskiéj, że władze belgijskie zdjęły w Antwerpii banderę rozejmu.

Francya.

Z Paryża, dnia 30. Marca.

Temps rozumie, że ratyfikacya bez wszelkich warunków nastąpi; Pan Tallejrand i Lord

Palmerston mocno za tém obstawali. Dziennik rzeczony raz przynajmniéj chwali Ministeryum Périera, wyznając, że wielkieby istotnie zasługi sobie zjednało, gdyby nareszcie sprawy belgijskie do życzliwego przyprowadziło końca. Ankona podług zdania jego niestanie się powodem wojny; rząd papiezki, poznawszy szlachetność Francuzów, nawyknie z czasem do obcowania z nimi. (!!)

Konstytucyonista powiada, że z środków przez rząd użytych wnioskować wypada, iż cholerę tu poczytują za chorobę zaraźliwą.

Pułk 35ty zostanie w Grenoble aż do 7. Kwietnia. Natenczas uda się do Dijon, dokąd już przed zaburzeniem był przeznaczony.

W Konstytucyoniście czytamy: W legacyach zupełna musi nastąpić reforma; pytanie całe inaczéj się załatwić nieda. Prawodawstwo tak dalece jest zawikłane, iż częstokroć go przystósować niepodobna, a rząd sam jeszcze jest niegodziwszy, niż prawodawstwo. Ztąd też ta ogromna liczba zbrodni, tak dalece, że w kraju ledwo 3 mil. ludności liczącym ciągle 20,000 jest więźniów. Dopuszczają się ludzie rozmaitych występków, gdyż duchowieństwo usiłuje utrzymać to mniemanie, iż ono grzechy wszystkie odpuszczać może. Tak też kary za napaście na osoby i własność odkupują się przez pieniądze albo prostytucye. Co tylko gałęzią przemysłu może być nazwaném, jest monopolem xięży. Ci tylko są bogatymi. W jedném mieście, Peruggia, liczącém 17,000 mieszkańców, jest 23 klasztorów. Dobra Jezuitów w państwie kościelném przeszło 80 mil. fr. mają wartości. Taki stan musi się odmienić; Francya niewyszle wojska swojego celem wspierania rządu, który tylko mnichów albo żebraków robi.

General Lafayette wydał odezwę do przyjaciół Polaków, celem otworzenia subskrypcyi na ich korzyść w każdym kantonie. Jeśli się 240 znajdzie subskrypcyi po 25 centymów, albo 120 po 50, albo 60 po 1 fr. miesięcznie w każdym kantonie, natenczas potrzeby wszystkich Polaków wygodnie byłyby opatrzone.

Z Tulonu donoszą z d. 23. m. b.: „Dzisiaj zrana znaleziono na rogach ulic poprzybijane odezwy pisane, w których wzywają prawdziwe podpory prawego tronu do udania się do kościoła katedralnego, aby tam się przysłuchać kazaniu. Liberaliści przeciwnie ustnie się zobowiązali, zejść się wieczorem w tymże samym kościele. Może się to stać powodem do nieprzyjemnych wypadków. — Późniejsze uwiadomienia z Tulonu głoszą, że podczas kazania mnicha jednego w kościele katedralnym gorszące i zgiełkliwe nastąpiły sceny. Generalny Prokurator i władze miejskie wszelkiego dołożyły starania, aby pokój zaburzony przywrócić. Dwie kompanie wojska ustawiły się przed podwojami kościoła a tak zwolna cały kościoł z niespokojnych słuchaczy oczyszczono. Za miastem przyszło w skutek kazania tego do krwawéj bijatyki; wiele osób raniono.

Cholera téż wybuchła w Calais. — Tutaj wszelkich chwycono się przeciw niéj środków ostrożności. W każdym szpitalu wielka się urządza sala, w któréj na cholerę zapadłych osobno leczą; dwunastu mairom miasta dano rozkaz utworzenia w każdéj dzielnicy nadzwyczajnego biura medycznego, gdzie każdemu zasłabłemu natychmiast darmo się udziela pomoc. Każdemu mairowi oddzielny na to przeznaczono kredyt. Komissya zdrowia stała znajduje się na prefekturze policyi. — Na giełdzie kadzą ustawicznie.

Z dnia 31. Marca.

Z Londynu nadeszła tu wiadomość o przybyciu tamże Hr. Orłowa, z nadmienieniem, iż nikt teraz więcéj niepowątpiewa, o załatwieniu stanowczém spraw belgijskich. Wszystkie wiadomości z Holandyi i Belgii pewną są przepowiednią wojny.

Minister wojny odebrał dzisiaj depesze z departamentów południowych. Obawiają się powstania w departamencie Aveyrond.

W departamencie wojny pracują obecnie nad formowaniem i uzupełnieniem kadr armii czynnych, z których jedna uda się do granicy północnéj, druga do Pirenejów.

Journal des Débats umieścił artykuł o kolonizacyi Algieru, w którym mówi: „Na wczorajszém posiedzeniu Izby Deputowanych żądano, ażeby Ministeryum niezwłocznie postanowiło coś względem Algieru i mocno się zobowiązało przywieść do skutku kolonizacyą w tym kraju podbitym w ostatnich dniach restauracyi. Jestto bezprzecznie życzenie Ministeryum, i sądzimy że zostanie uskutecznione, ale to nietak prędko, jak się zdaje. Stósunki Europy, są teraz takie, że żadne mocarstwo niemoże rozszerzać swych granic i kraju podbitego zabierać w stałe posiadanie bez usprawiedliwienia swych planów i postępowania. Nic przeto niepowiedziano, iżbyśmy porzucić mieli kolonizacyą Algieru, lub mało do niéj przywiązywać wartości; utrzymujemy tylko, że potrzeba skłonić Europę do naszych widoków i spodziewamy się dowieść jéj, że jéj interessa przez osiedlenie mocarstwa europejskiego wśród państw nieucywilizowanych raczéj ulepszone, a niezagrożone zastaną. Skoro się Europa raz przynajmniéj przekona, że tu równie jak wszędzie sprawa nasza łączy się z jéj sprawami, tedy pochwalamy kolonizacyą, lecz ani z tych powodów, ani wedle tych planów, jakie przedstawiane były w wielu mowach oppozycyi. Ma-

myż wyznać w czém nam posiadanie Algieru najwięcéj pochlebia? Oto w tém, że zdobycie to uważamy jako dopełnienie naszéj wyprawy do Egiptu. Świat wschodni zbyt długo zamknięty dla badań zachodniego, po drugi raz nam się otworzył, ażeby dłużéj niewstrzymywać Europejskiéj ciekawości."

Zwolennicy dawnego rządu w Paryżu podrzucają tajemnie do domów, najbardziéj znanych przyjaciół nowego porządku, nie pojedyńcze dzienniki, lecz całe broszury. Takiemi są: *l'Emeraud, le Pelerinage d'Holyrood, les Soirées Ecossaises, la Vie de la Duchesse de Berry.*

Journal des Debats namienia: że Izba Parów przez przyjęcie propozycyi względem oddalenia Karola X. i jego rodziny, najświetniéj pokonała tych, którzy ją przedstawiali jako nieprzychylną rządowi instytucyom lipcowym.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 17. Marca.

Dzisiejsza Gazeta nadworna zawiera następujący artykuł: „Dwa okręty kupieckie, które się w nocy z dn. 11. na 12. m. b. przybliżały do warowni Figueira, miano za okręty należące do wyprawy Dom Pedra. Uderzono Generał-marsz, i wojsko stojące w Figueira, jako téż batalion ochotników Królewskich stanął pod bronią. Dopiero ze świtem przekonano się, że to przyjacielskie były statki." Ta wiadomość dowodzi, że wyprawa Dom Pedra nadzwyczajną jednak wznieca obawę. Policya tutejsza, wojskowa i cywilna, podwaja czujność swoję, aby każde poruszenie, powstać mogące, natychmiast w pierwszych przytłumić zarodach. Przed kilku dniami przyszło tu na ulicy do zaciętéj bijatyki między stronnikami Dom Miguela i stronnikami Królowéj Donny Maryi, w skutek któréj wielu policyantów rzucaniem kamieni i biciem kijmi pokaleczono. W nocy następnéj też same sceny się odnowiły, którym nareszcie siła zbrojna koniec położyć musiała. Żołnierze policyi nieodważają się więcéj pojedyńczo na ulicach pokazywać, idą zawsze gromadami. Po wielu miejscach publicznych, nawet przed drzwiami urzędników policyi poprzybijane są odezwy na korzyść Dom Pedra; większa część urzędników odbiera ciągle pisma, zachęcające ich do odpadnienia od Królewicza. Dom Miguel codzień prawie zwiedza konno posterunki wojsk po nad brzegami i ogląda fortyfikacye. Od niejakiego czasu wielu tu przybywa zbiegów, artylerzystów hiszpańskich, szukających służby w Portugalii.